

Andrzej Sylwestrzak

Liberalizm Monteskiusza i konstytucjonalizm polski

Osobowość Monteskiusza na tle epoki

Charles Louis de Secondat baron de la Bréde et de Montesquieu (Monteskiusz, 1689–1755) pochodził z bogatej i utytułowanej rodziny arystokratycznej. Otrzymał gruntowne wykształcenie, pełnił przez wiele lat funkcję radcy, a następnie prezesa parlamentu w Bordeaux. Brak zainteresowań praktyką skłonił go do sprzedaży urzędu, by tym pełniej poświęcić się studiom teoretycznym. Odbił dłuższą podróż po Europie, obserwując ustrój Wenecji, Rzymu, Węgier, Prus, Holandii i Anglii. Ta ostatnia wywarła nań szczególne wrażenie poprzez oryginalne połączenie wolności politycznej z monarchią. Był typowym *l'homme de lettre* swej epoki, wykazującym skłonność do modnej wówczas anglomanii. Rozgłos przyniosła mu już pierwsza książka, *Listy perskie* (1721 r.), będąca błyskotliwą krytyką panujących stosunków oraz głosem w obronie wolności i tolerancji. Następnie ukazały się *Rozważania o przyczynach wielkości i upadku Rzymian* (1734) oraz pomnikowe dzieło *O duchu praw* (1748 r.)¹, które stało się w niedługim czasie najpoczytniejszą książką oświeconej Europy. Myślenie Monteskiusza było poszukiwaniem nowej formuły wolności, ponieważ kryzys monarchii feudalnej dowodził konieczności radykalnych zmian, chociaż te następować powinny stopniowo, by uniknąć rewolucji, czyli wojny domowej. Książki napisane przed *Duchem praw* były analitycznym poszukiwaniem przyczyn kryzysów, a zasadą rozwiązania okazywała się idea wolności, chociaż ta wymagała przyjęcia konkretnych form instytucjonalnych torujących drogę postępowi, co w sytuacji XVIII-wiecznej Francji oznaczało ustanowienie podstaw ustroju burżuazyjnego. Odpowiedzią i rezultatem tych poszukiwań był *Duch praw*, wskazujący treści nowoczesnej wolności,

415

¹ Korzystam z: Ch. Montesquieu, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1927.

opartej na idei konstytucji, podziale władz i prawach jednostki. Tym samym stał się Monteskiusz prekursorem późniejszego liberalizmu, w pełni dojrzałego stulecie później.

Liberalizm polityczny XIX w. bezpośrednio nawiązywał do XVIII-wiecznych szkół myślenia, w szczególności Locke'a, Monteskiusza, Woltera czy Diderota, a głównie do liberalizmu ekonomicznego Smitha. Eksponując fizjokratyczną teorię „państwa-stróża nocnego”, liberałowie XIX w. pogłębiali ideologię leseferyzmu (*laissez faire, laissez passer*), zgodnie z którą państwo jako organizacja zabezpieczająca własność i bezpieczeństwo, poprzez minimalną ingerencję w życie społeczne, a szczególnie gospodarcze, wyzwala aktywność jednostki. Interwencjonizm zazwyczaj tę aktywność pomniejsza, chociaż – w przekonaniu Monteskiusza – liberalistyczny model ustrojowy nie był możliwy do osiągnięcia w warunkach francuskiej monarchii absolutnej, natomiast był już realizowany przez porewolucyjną, a więc liberalną, brytyjską monarchię konstytucyjną.

Znanych jest kilka klasyfikacji szkół liberalistycznych, odwołujących się do różnych kryteriów. Pierwszą jest podział na liberalizm arystokratyczny, burżuazyjny, demoliberalizm i liberalizm socjalny. Liberalizm arystokratyczny nawiązuje do najwcześniejszych wzorców tego myślenia, ukształtowanych przez arystokratów XVIII w., wśród których najbardziej reprezentatywny był Monteskiusz. Liberalizm burżuazyjny pełny rozwój uzyskał w XIX w., reprezentując nowych ludzi kapitału, którzy ustanawiali podstawy wolnorynkowej gospodarki. Demoliberalizm powstał z połączenia idei liberalnych z demokratycznymi zasadami ustrojowymi, w szczególności z powszechnym prawem wyborczym i ustrojem parlamentarnym, głosząc konieczność powołania parlamentu reprezentującego całe społeczeństwo. Liberalizm socjalny, zwany socjalliberalizmem, będąc najpóźniejszą odmianą tej szkoły, rozwinął teorię socjalnych funkcji państwa, mających na celu roztoczenie opieki nad warstwami najuboższymi, zazwyczaj nieaprobującymi walki konkurencyjnej. Ta prekursorska pozycja Monteskiusza w znacznym stopniu uwarunkowana była dotychczasowymi osiągnięciami francuskiego Oświecenia. Wskazać tutaj należy wyrazistą w proteście szkołę materialistów francuskich pierwszej połowy XVIII w. oraz reformistyczną doktrynę fizjokratów. Obie te szkoły bezpośrednio oddziaływały na Monteskiusza, wyraźnie eksponującego metody kompromisu. Przede wszystkim nurt materialistyczny, wiążący się z komunistyczną utopią, oznaczał skrajnie materialistyczne pojmowanie świata, w tym życia społeczno-politycznego, prowadząc do teorii mechanistycznych. Poznawczym walorem tej szkoły było ujmowanie materii w ruchu, stanowiącym immanentną cechę materialistycznie pojmowanego świata. W rozumowaniu tym tkwiło zarzewie przedstawiania monar-

chii absolutnej jako klasyczny przykład źle zorganizowanego państwa. Osobowość człowieka łamiącego prawo, złęgo, zmuszanego jedynie do wymaganego zachowania się, była rezultatem funkcjonowania zdegradowanego ustroju. Rewolucyjne przekształcenie państwa doprowadzić miało do uformowania nowej osobowości jednostki. Zaznaczyć należy, że utopia w XVII w. nie zawsze przybierała postać wizji stosunków komunistycznych (Denis Varaisse d'Alais, Louis Armand De La Hontan, Jonathan Swift), chociaż nurt utopijno-komunistyczny, szczególnie w myśli francuskiej, zaznaczył się widocznym piętnem².

Radykalni materialści-komuniści

Czołowy przedstawiciel materializmu Jean Meslier (1664–1729), autor *Testamentu*, reprezentując ateistyczny radykalizm chłopski, drogę wyzwolenia upatrywał w komunistycznej rewolucji ludowej³. Pozostając pod wpływem materialistów rzymskich (Epikura, Lukrecjusza) oraz interpretowanej w duchu radykalnego determinizmu filozofii Spinozy, Meslier był skrajnym ateistą, pojmując Kościół jako główną ostoję feudalizmu. Przyszłość ustroju upatrywał w komunizmie gminno-agrarnym, gwarantującym skrajny egalitaryzm likwidujący warstwy pasożytnicze i prowadzący do równego podziału pracy. Drugi poczytny komunista-utopista Étienne-Gabriel Morelly był bliżej nieznanym autorem *Kodeksu natury* (1755)⁴, poszukującym źródeł zła w prawie własności:

[...] usuńcie prywatną własność, powtarzam bez przerwy, a zniszczycie na zawsze wszystkie przypadki, które doprowadzają człowieka do rozpaczliwych ostateczności. Twierdzę, że jest największym ze wszystkich nieprawdopodobieństw, by uwolniony od tego tyrana człowiek był skłonny do zbrodni, by kraść, mordował, urządził podboje.

Morelly upatruje podstawowy motyw działania człowieka w dążeniu do szczęścia, będącego przejawem naturalnego odruchu. Brak mu wprawdzie radykalizmu Mesliera, jednak zlikwidowanie prawa własności wiąże z szansą osiągnięcia harmonii interesu ogólnego i jednostkowego.

² K. Koranyi, *Tło historyczne dzieła Monteskiusza*, [w:] J. Bardach i K. Grzybowski (red.), *Monteskiusz i jego dzieło. Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci*. Warszawa 27–28 X 1955, Wrocław 1956, s. 15–32.

³ J. Meslier, *Testament*, tłum. Z. Bieńkowski, Warszawa 1955.

⁴ E.G. Morelly, *Kodeks natury*, tłum. D. Malewska, Warszawa 1953.

Według niego rozwój własności był odwrotnością tego procesu, unicestwiając szczęście ludzkie:

Człowiek ma stałe i nieprzewyciężone pragnienie szczęścia, własna bezsilność ostrzega go bez przerwy, że nie może być szczęśliwy bez wzajemnej wymiany usług i pomocy; wie także, że istnieje niezmiernie dużo innych istot opanowanych tym samym pragnieniem.

Produkty wspólnej pracy gromadzone byłyby w magazynach publicznych i rozdzielane przez państwo. Organem ustawodawczym miał być corocznie wybierany senat, sprawujący kontrolę nad organem egzekutywy, jakim był naczelnik narodu.

Gabriel Bonnot de Mably (1709–1785) był duchownym pochodzenia szlachecko-urzędniczego, a najgłośniejsza jego praca to *Zasady praw* (1776)⁵. Podkreślić warto, że poświęcił sporo uwagi Rzeczypospolitej Polskiej, pisząc *O rządzie i prawach Polski* (1781), jak również odbywając na zaproszenie hrabiego Michała Wielhorskiego podróż po Polsce (1771). Doktryna Mably'ego nie wykazuje tej konsekwencji i ducha radykalizmu co myśl Mesliera i Morelly'ego. Główny atak kieruje on na własność prywatną jako powód nierówności oraz przyczynę podziału na ciemieżonych i ciemieżycieli. Uważa, że w Europie spustoszenie osobowości jednostki i społeczeństw, poczynione przez prawo własności, wywarło tak trwałe skutki, iż powrót do pierwotnej wspólnoty wydaje się niemożliwy. Poszukiwać zatem należy rozwiązań najbardziej do tego stanu zbliżonych. Otóż likwidacja zła nastąpić może poprzez równość majątkową, szczególnie w rolnictwie. Realistyczny program zmian minimalnych, stawiający komunistyczną wizję w sferze mitu, zbliża doktrynę Mably'ego do drobnomieszczkańskiej wizji Rousseau. Opowiadając się za pokojową drogą przemian, nie przedstawił bliższej wizji państwa przyszłości. Twierdził, że tępić ono będzie namiętności powiększania bogactw, usunie zbytek, zapewniając równość niewielkiej własności.

Claude Adrien Helvetius (1715–1771), autor poczytnego dzieła *O człowieku*, reprezentuje materialistyczno-mechanistyczną interpretację zachowania jednostek i społeczeństwa⁶. Twierdzi, że ludzie w stanie natury, dążąc do szczęścia, zrzeszyli się w państwo w drodze umowy społecznej. Utylitaryzm stanowi najwyższe dobro w polityce, natomiast zasada użyteczności prowadzi do potępienia despotyzmu.

⁵ G. Mably, *Pisma wybrane*, tłum. B. Suchodolski, Warszawa 1956.

⁶ Por. J. La Mettrie, *Człowiek-maszyna*, tłum. S. Rudniański, Warszawa 1984.

Każdy akt władzy arbitralnej jest niesprawiedliwy. Władza zdobyta i utrzymana siłą jest władzą, którą inna siła ma prawo odeprzeć. Naród ma prawo zwalczać i niszczyć nieprzyjaciela, w jakikolwiek sposób on by się nie nazywał.

Państwo absolutystyczne okazuje się rezultatem uzurpacji władzy, doprowadzając lud do ostatecznego poniżenia. Racjonalne ustawodawstwo wykorzystywać powinno ludzkie motywacje związane z dążeniem do szczęścia, w rezultacie prawodawca musi zagwarantować pełną integrację dobra ogólnego z interesem jednostek.

Paul Thiry d'Holbach (1723–1789), encyklopedysta i autor *Systemu przyrody*, zakładał, że ludzie są z natury źli, ponieważ takie jest wychowanie, przy czym tyrański rząd odgrywa rolę podstawową⁷. Tyrani mają na celu dobro własne, „nic bowiem łatwiejszego, niż wydawać prawa, kiedy jest się najsilniejszym”. Despotia jest pogwałceniem zasad naturalnych, ponieważ państwo powstało jako rezultat egalitarystycznie pomyślanej umowy. U Holbacha pojawia się myśl, że państwo – jako organizacja władzy – tłumiąc konflikty społeczne, sprzyja wyzyskowi najsłabszych. Postulując równość, ma na uwadze tylko równość wobec prawa, zapewnienie „doskonałej równości między członkami społeczeństwa” uważa za niesprawiedliwe i sprzeczne z naturalnym różnicowaniem ludzi. Sens umowy społecznej sprowadza się do wyboru przez suwerena rządu realizującego wolę powszechną.

419

Reprezentanci materializmu mechanistycznego nie wierzyli jednak w siłę ludu, sądzili, że jedynie wybitna jednostka, ktoś w rodzaju „oświeconego monarchy”, przywrócić może rządy rozsądku. „Z woli losu – pisał Holbach – na tronie mogą znaleźć się «monarchowie oświeceni», którzy poznawszy prawdziwą przyczynę ludzkich nieszczęść spróbują je usunąć zgodnie ze wskazaniem rozumu”. Stanowisko to dawało wyraz wierze w możliwości poznawcze rozumu, w tym możliwości ustanowienia przez rozumnego ustawodawcę doskonałego porządku prawnopolitycznego.

Umiarkowany fizjokratyzm

Z drugiej strony Monteskiusz pozostawał pod wpływem doktryny fizjokratów zmierzających do ewolucyjnej przebudowy monarchii. Twórcy fizjokratyzmu francuskiego zajmowali zazwyczaj wysokie stanowiska (Anne Robert Jacques Turgot – minister finansów, François Quesnay – lekarz i domownik Ludwika XV, Pierre-Paul Lemercier de La Rivière

⁷ P. Holbach, *Etokracja*, tłum. K. Szaniawski, Warszawa 1979; *idem*, *System przyrody*, t. 1 i 2, tłum. K. Szaniawski, Warszawa 1957.

– radca parlamentu paryskiego) lub byli „wysoko urodzeni”, jak Pierre Dupont de Nemours czy Victor Riqueti markiz de Mirabeau. Doktryna fizjokratów spotkała się z oddźwiękiem w polskiej myśli, zwłaszcza u Antoniego Popławskiego, Piotra Maleszewskiego czy Józefa Wybickiego, którzy głosili program modyfikacji latyfundiów⁸. Porządek naturalno-przyrodniczy stał się ideą opartą na własności ziemi, w rezultacie rolnictwo pełniło rolę zasadniczej siły rozwoju⁹.

Fizjokraci dzielili społeczeństwo na trzy grupy: klasę świeckich i duchownych właścicieli ziemskich; klasę produkcyjną, czyli rolników uprawiających ziemię z pomocą kapitału, byli to tzw. farmerzy; oraz „klasę jałową”, obejmującą wszystkich poza rolnictwem. Quesnay – sugerując się pracami Williama Harveya o cyrkulacji krwi – w *Tablicy ekonomicznej* nakreślił „fizjologię gospodarczą”, przedstawiającą reprodukcję jako krążenie bogactw między trzema klasami¹⁰. Było to sukcesem myśli fizjokratów, eksponującej również warunki równowagi gospodarczej wraz z metodami jej utrzymania. Liberalistyczny program fizjokratów opierał się na wizji porządku naturalnego, gdzie podstawą były własność, wolność i praca. Lemercier de La Rivière twierdził, że „od samej natury człowiek posiada wyłączną własność swej osoby oraz rzeczy zdobytych przez swe badania i pracę”¹¹. Jednak natura własności nie gwarantuje równości, różna jest bowiem aktywność jednostek. Fizjokraci pojmowali wolność jako prawo swobodnego działania gospodarczego, dając wyraz utylitaryzmowi i liberalizmowi nowego społeczeństwa. Kontraktualna teoria dopełniała całości obrazu, a powstałe na tej drodze państwo powinno być gwarantem naturalnych praw jednostki, stwarzając możliwości bogacenia się. Skonstruowano teorię państwa „stróża nocnego”, stojącego na straży bezpieczeństwa, jedynie interweniującego przy zakłóceniu naturalnego biegu spraw. Ustrój opierać się powinien na dziedzicznej władzy monarszej jako jedynym czynnikiem mogącym pogodzić, poprzez suwerenne decyzje, rozbieżne interesy. W kwestiach gospodarczych monarcha byłby przedsięwzięcą i mimo znacznej naówczas atrakcyjności takiego programu, jego utopijność budziła kontrowersje wśród samych fizjokratów.

⁸ Por. K. Opalek, *Monteskiusz w Polsce*, [w:] J. Bardach i K. Grzybowski (red.), *op. cit.*, s. 245–267; *idem*, *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953, s. 22–43.

⁹ Por. M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972, s. 228–328; W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966; W. Korcz, *Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie*, Warszawa–Poznań 1983, s. 115.

¹⁰ F. Quesnay, *Tableau économique*, Versailles 1758.

¹¹ Lemercier de la Rivière, *Ordre naturel des sociétés politiques*, Londre 1767, s. 34 (tłum. własne).

Uzupełnieniem była doktryna „absolutyzmu oświeconego”, dająca wyraz wierze w możliwości przekształcenia życia społecznego w oparciu o silną władzę panującego, urzeczywistniającego ideały „filozofów”. Jej czołowym reprezentantem był w okresie wczesnej twórczości Wolter, kierujący swe sympatie w stronę Katarzyny II w Rosji, Fryderyka II w Prusach, Józefa II w Austrii, Karola III w Hiszpanii oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego¹². Doktryna ta głosiła, że *despotisme éclairé* najskuteczniej zapewnia realizację ideałów „republiki filozofów”, będąc również wyrazem wiary w możliwości dokonywania przekształceń monarchii absolutnej. „Monarcha oświecony” to już nie panujący z łaski Boga władca i właściciel swego państwa, lecz „pierwszy obywatel”, „wielki urzędnik” czy nawet „główny zegarmistrz”, prowadzący naród według wzorców „wiedzy oświeconej”. Monarcha uczestniczący w krzewieniu racjonalizmu wzmacnia siły burżuazyjne, chociaż – poza brytyjskim wzorcem – nie doczekano się realizacji tego ideału.

Metodologia Monteskiusza

Na tym tle wyraźniej rysuje się arystokratyczna powściągliwość Monteskiusza, bezpośrednio rzutująca na przyjętą przezeń metodologię badawczą. Zaleca on konieczność uwzględniania wielu czynników składających się na ustrój polityczno-gospodarczy. Stąd wyraźna przewaga metodologii indukcyjnej opierającej się na obserwacjach szczegółowych, zwolna torujących drogę uogólnieniom. Nie chodziło mu o wypracowanie wzorców jakiegoś idealnego ustroju, lecz o możliwie pełne uświadomienie sobie wpływu wywieranego przez środowisko geograficzne, w tym warunki klimatyczne, na prawa, obyczaje i moralność konkretnego narodu. „Wiele rzeczy włada ludźmi: klimat, religia, prawa, zasady rządu, przykłady minionych rzeczy, obyczaje, z czego kształtuje się ogólny duch będący ich wynikiem”. Każde państwo ma specyficzny ustrój niedający się po prostu dowolnie reorganizować, a próby takie pozostawać powinny w jedności z tradycją, zwyczajami, moralnością, czyli tym wszystkim, co mieści się w pojęciu „ducha narodu”. Monteskiusz kwestionował skuteczność stosowania w naukach społecznych metody

¹² Por. M. Ossowska, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 299–324; V.I. Parrington, *Główne kierunki myśli amerykańskiej 1620–1800*, Warszawa 1968; T. Stasiewicz-Jasiukowa, *Człowiek i obywatel w piśmieniu naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1979, s. 55–76; por. A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do markizmu*, Warszawa 1973, s. 61–88.

dedukcyjnej. Poznanie tych czynników prowadzić musi do powszechnego odwołania się do indukcji, wraz z porównywaniem ustrojów różnych państw¹³.

Będąc prekursorem współczesnej komparatystyki, Monteskiusz podkreślał jej walory poznawcze i możliwość wykorzystania w doskonaleniu aktualnych rozwiązań prawnych. Formy ustrojowe nie są rezultatem działań przypadkowych, lecz wynikiem prawidłowości rozwoju narodu, tak samo jak historia daje wyraz prawidłowości kształtowania się poszczególnych społeczeństw. W przekonaniu Monteskiusza proces historyczny znajduje swe uwarunkowania w przesłankach o charakterze materialnym i moralnym, a więc w czynnikach działających obiektywnie i ta przesłanka wyznacza zasadniczy postęp w metodologii badawczej.

Jednocześnie Monteskiusz krytykuje wulgarny determinizm geograficzny, zalecając badanie wszystkich czynników wpływających na losy narodu. Podkreśla, że osiągnięcie wyższego stopnia rozwoju cywilizacji bardziej uniezależnia społeczeństwo od fizycznych wpływów środowiska. W tym sensie świadoma aktywność prawodawcy może osłabiać lub neutralizować niekorzystne działanie klimatu. Monteskiusz umiarkowanie i z dystansem odwołuje się do prawa natury, twierdząc, że przybierało ono różny sens i zakres w świadomości ludów, nie stanowiąc jakiejś jednolitej kategorii o jasnych i niezmiennych cechach treściowych. Duch praw i polityka prawa pozostają w związku z racjonalizmem i relatywizmem monteskiuszowskiego podejścia do badania prawa. Duch praw oznaczał zrozumienie współzależności między prawem a środowiskiem geograficznym, religią, obyczajowością, a nawet zamożnością narodu. W gruncie rzeczy żaden z tych czynników nie odgrywa pierwszoplanowej roli, wszystkie tworzą splot warunków wywierających wpływ na instytucje prawne. Pełniejsze zrozumienie treści ducha praw jest wytyczną w stanowieniu prawa mającego chronić wolność obywatela. Liberalizm w ujęciu Monteskiusza nie oznacza anarchii, ponieważ wolność to prawo „czynienia wszystkiego tego, na co ustawy pozwalają”.

Poszanowanie prawa jest nie tylko gwarancją wolności, lecz w równym stopniu bezpieczeństwa jednostki. Nie są to jakieś abstrakcyjne postulaty, ponieważ prawodawca zwracać powinien uwagę na warunki geograficzne i historyczne. Tą drogą uniknąć można nieporozumień i zamierzeń zgoła utopijnych, a rozsądek i racjonalizm państwa tworzą „politykę prawa”. Jest ona programem racjonalnego przekształcenia stosunków społecznych. Polityka prawa powinna być nasycona duchem umiarkowania, oznaczającego

¹³ Por. A. Burda, *Doktryna konstytucyjna Monteskiusza*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *op. cit.*, s. 192–221.

również powściągliwość w stanowieniu prawa. Nie należy uchylać systemów obejmujących całokształt stosunków społecznych, lecz odwoływać się do zwyczajów, przekonań czy moralnej dojrzałości jednostki, zmierzając nie tylko do większego poszanowania prawa, lecz zaufania obywatela do rozsądku ustawodawcy. Służyć temu powinna polityka sankcji, której Monteskiusz poświęca sporo uwagi. Wszystko to prowadzi do zachowania „złotego środka” władzy umiarkowanej, będącej gwarantem wolności jednostki. „Wiekuiście doświadczenie uczy, iż wszelki człowiek, który posiada władzę, skłonny jest jej nadużyć, posuwa się tak daleko, aż napotka granicę”¹⁴. Monteskiusz nie zaleca zbyt przywiązania do równości, ponieważ ta działac może destrukcyjnie na jednostki aktywniejsze, siłą rzeczy zrównane z ludźmi biernymi.

Stąd pojęcie konstytucji u Monteskiusza ujmowane jest w dwóch znaczeniach – geograficznym i prawnym. Otóż konstytucja geograficzna zawiera indukcyjnie pomyślany opis środowiska naturalnego, gdzie klimat i rozległość terytorium odgrywają pierwszoplanową rolę. Łatwo zaobserwować, że państwa rozległe i państwa o skrajnym klimacie, to jest zimnym lub gorącym, posiadają ustroje despotyczne, natomiast państwa o klimacie umiarkowanym odwołują się do ustrojów bardziej liberalnych. Natomiast konstytucja w znaczeniu prawnym oznacza podstawowy akt prawny, określający strukturę władzy i będący aktem nadrzędnym względem systemu prawa i osób sprawujących władzę. Także zadaniem konstytucji pisanej jest ustanowienie katalogu praw i wolności obywatelskich, ponieważ ich poszanowanie gwarantuje harmoniczne funkcjonowanie liberalistycznie pomyślanego ustroju burżuazyjno-arystokratycznego. Konstytucja prawna powinna uwzględniać swą podstawę w postaci konstytucji geograficznej, a jej możliwości reformatorskie urzeczywistniają się w poszanowaniu kompromisu między programem konstytucyjnym a rzeczywistością przyrodniczą społeczeństwa. Tymi drogami wyznacza Monteskiusz konieczność odwołania się do programu kompromisu, działającego poprzez ewolucyjne metody przekształcania państwa. Są to jednak metody przekształcania ustroju i to zawsze w duchu umiarkowanego liberalizmu, a zatem konkluzja w postaci racjonalnej monarchii, jako mieszczańsko-arystokratycznego kompromisu, nie wydaje się zaskakująca. Konkluzja ta daje wyraz sympatii Monteskiusza do wzorców brytyjskiej monarchii parlamentarnej jako rezultatu porewolucyjnego kompromisu przebiegającego według wskazań Locke’a¹⁵.

¹⁴ Montesquieu, *O duchu praw*, Warszawa 1927, tłum. T. Boy-Żeleński, t. 1, księga XI, s. 244.

¹⁵ Por. K. Grzybowski, *Montesquieu – kompromis feudalno-mieszczański*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 9/10, s. 33–34; Ch. Hill, *Angielska rewolucja 1640 roku*, tłum. B. Szlachta, Warszawa 1957.

Liberalizm Monteskiusza

Liberalizm Monteskiusza opiera się na założeniu obiektywnego prawa rozwoju wolności, interpretowanej jako wolność bierna i czynna, gdzie wolność bierna oznacza jej zakres przejęty przez aktualnie rządzące pokolenie. Wolność czynna to świadomość dążenia do rozszerzenia jej granic, by w dalszym biegu historii przekazać ją następcom. Zasadą okazuje się wyraźna dynamika procesu, który mimo regresów zawsze wykazuje tendencję człowieka do osiągania wyższego stadium czy wyższych możliwości korzystania z wolności. Przekładając sprawę na epokę Monteskiusza, wydaje się, że liberalna arystokracja, współdziałając z encyklopedystami, przystąpiła do realizacji programu mającego na celu reformistyczne przemiany monarchii absolutnej w kierunku monarchii parlamentarnej. Fundamentem przekształceń okazuje się jednak monarchia, pod warunkiem wszakże, że jej ustroj opierał się będzie na nowoczesnych założeniach ustrojowych gwarantujących możliwości urzeczywistnienia nowych horyzontów wolności¹⁶.

424 Filozoficznej problematyce wolności poświęca Monteskiusz księgę XII *Ducha praw*, następującą bezpośrednio po wykładzie o trójpodziale władz (księga XI). Założeniem podstawowym w tym wypadku jest teza, że „nie dość jest omówić wolność polityczną, w związku jej z ustrojem państwa; trzeba ją ukazać w związku z obywatelem”¹⁷. Zasadniczym podziałem jest wolność filozoficzna i wolność polityczna. Otóż wolność filozoficzna opiera się na przekonaniu obywatela, że działa zgodnie z własną wolą. Tutaj nawiązuje Monteskiusz do definicji augustiańskich. Natomiast wolność polityczna oznacza poczucie bezpieczeństwa jednostki w społeczeństwie, w sensie nienaruszalności jej osoby, jeśli zachowuje się zgodnie z prawem. Monteskiusz testuje różne warianty możliwości, gdzie istnieje pierwsza bez drugiej i odwrotnie. Ważne jest natomiast, aby obydwie funkcjonowały równocześnie. Nie jest to sprawa prosta, ponieważ

[...] w większości państw wolność jest bardziej krępowana, naruszana lub gnębiona niż tego ich ustroj wymaga, dobrze jest pomówić o poszczególnych prawach, które w każdym ustroju mogą wspierać lub naruszać zasadę wolności, do jakiej ten ustroj jest zdolny¹⁸.

¹⁶ Por. J. Bardach, *Podsumowanie wyników sesji*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *op. cit.*, s. 315–316.

¹⁷ Montesquieu, *O duchu praw*, t. 1, ks. XII, s. 262.

¹⁸ *Ibidem*, s. 263.

Na poparcie tej tezy przedstawia niebezpieczeństwa wynikające z niesprawiedliwego prawa karnego czy polityki sankcji, jak również prawa podatkowego. W sumie zagrożeń dla poczucia bezpieczeństwa jednostki jest bardzo wiele i dopiero przy umiarkowanych i rozsądnych sankcjach, w atmosferze poszanowania prawa, jednostka korzysta z wolności filozoficznej i politycznej równocześnie. Taka sytuacja jest możliwa jedynie w monarchii opartej na podziale władz przy poszanowaniu wolności obywatelskich.

Klasyfikacja ustrojów

Monteskiusz proponuje własną systematyzację ustrojów, opierając się na dwóch kryteriach: po pierwsze natury rządu, oznaczającej badanie organizacyjnych struktur państwa, po drugie zasady rządu, to jest trybu jego działania.

Między naturą rządu a jego zasadą zachodzi ta różnica, że naturą jego jest to, co stworzyło takim, zasadą zaś to, co mu każe działać. Jedno to swoista budowa, drugie to umiejętności ludzkie, które nim poruszają¹⁹.

425

W rezultacie wymienia trzy formy rządów: 1) republikańskie, 2) monarchiczne i 3) despotyczne. W rządzie republikańskim władza należy do narodu (demokracja) lub części narodu (arystokracja); w monarchii władza jednostka, lecz „na podstawie praw stałych i wiadomych”, i tę formę ustroju ocenia Monteskiusz najwyżej, mając na uwadze wzorce angielskie. W despotii „jeden człowiek, bez zobowiązań i bez prawideł, poddaje wszystko swej woli i zachciance”²⁰. Samo przeciwstawienie monarchii i despotii budziło w ówczesnej sytuacji zainteresowanie, dając wyraz potępieniu monarchii absolutnej jako postaci rządów despotycznych. Zasadami demokracji okazują się cnota, skromność i poczucie równości, przy czym Monteskiusz traktuje tę formę jako nierealną, ponieważ cechy te w sumie nie gwarantują przewagi. Zasadą arystokracji jest umiarkowanie, a jej walory w pełni uwidaczniają się, gdy rządzący stanowią szerokie ciało społeczne; „kiedy to część ludu nieposiadająca władzy jest tak wielka, iż rządzący nie mają żadnego interesu w tym, by ją uciskać”²¹, a reszta ludu wobec stanowiących prawo jest „najwyżej tym, czym w monarchii

¹⁹ *Ibidem*, s. 219.

²⁰ *Tamże*, s. 222.

²¹ *Ibidem*, s. 220.

poddani dla monarchy”²². Czystą postać ustroju arystokratycznego zastosować można, niestety, jedynie w małych państwach.

Szczególne zainteresowanie Monteskiusza budzi monarchia i despotia. Naturą monarchii są rządy zgodne z prawem, a honor jest jej zasadą. Gwarantuje ona umiarkowane rządy, oparte na poszanowaniu wolności i praworządności oraz szacunku dla praw stanowych szlachty, duchowieństwa i miast. Parlament wraz z licznymi „ciałami pośredniczącymi”, składającymi się na mechanizm transmisyjny między panującym a poddanymi, stanowią niezawodne gwarancje umiarkowania i ładu. Duch rozsądku i honoru nakazuje monarchii strzec prawa i interesów państwa. W przekonaniu Monteskiusza monarchia jest najbardziej praktyczną formą sprawowania władzy w ówczesnych warunkach. Naturą despotii jest natomiast samowola władcy, a zasadą strach i podejrzliwość poddanych. Despotia ugruntowuje ciemnotę i zacofanie, zaprzepaszcza wolność poddanych, wspierając się na przemocy prowadzącej do „zdziczenia i barbarzyństwa”. Monteskiusz, opowiadając się za monarchią, twierdzi, że jest to jedyna forma, w której w pełni można zastosować system trójpodziału władz. W sensie metodologicznym podział władz okazuje się gwarancją wolności i praworządności. Wolności, ponieważ wzajemne „hamowanie” się władz stawia tamę „alienacji” jednej z nich ponad pozostałe, co zawsze oznacza popadnięcie w rządy despotyczne. Praworządności, ponieważ wzajemne hamowanie się władz prowadzi do ich wewnętrznej kontroli na zasadzie poszanowania prawa i jest to najbardziej znacząca, z punktu widzenia wolności, kontrola państwowa, konstruktywna także dla praw obywatelskich.

426

Trójpodział władz

Podział władz wyłożony został w rozdziale 6 słynnej księgi XI, zatytułowanej *O ustroju angielskim* w dziele *O duchu praw*. Zmierzając do nadania swej teorii większego wyrazu praktycznego, Monteskiusz stwarza wrażenie, że w gruncie rzeczy opisuje ustrój praktycznie istniejący, to jest ustrój angielski. „W każdym państwie istnieją trzy rodzaje władzy: władza ustawodawcza, władza wykonawcza rzeczy należących do prawa narodów i władza wykonawcza rzeczy należących do prawa cywilnego”²³. A dalej wyjaśnia: „Tę ostatnią władzę można nazwać władzą sądenia, drugą zaś po prostu władzą wykonawczą państwa”²⁴. Władzę

²² *Ibidem*, s. 241.

²³ *Ibidem*, s. 220–221.

²⁴ *Ibidem*, s. 221.

ustawodawczą piastować winien dwuizbowy parlament, wykonawczą – monarcha, a sędziową – niezawisłe sądy. Rozdzielając władze, chodziło Monteskiuszowi przede wszystkim o gwarancje wolności jednostki, ponieważ połączenie choćby dwóch władz w jednym ręku stwarza niebezpieczeństwo „rządu tyrańskiego”. Podział władz nie powinien oznaczać ich separacji, władze muszą natomiast uzupełniać się, kontrolować i hamować, tak by żadna z nich nie stanęła ponad pozostałymi.

Słynna teoria „hamowania władz” opiera się na systemie „hamulców” wewnętrznych i hamulców zewnętrznych funkcjonujących pomiędzy władzami. Wewnętrznym hamulcem władzy ustawodawczej jest dwuizbowość parlamentu. Izba niższa pochodzić miała z demokratycznie pomyślanych wyborów, izba wyższa powinna być dziedziczna, skupiając ludzi wyróżniających się urodzeniem, bogactwem czy zaszczytami. Tak pomyślany parlament w procesie stanowienia ustaw pozostawał będzie instancją wewnętrznym wyhamowaną, ponieważ zbyt radykalne programy izby niższej zostaną skorygowane przez bardziej konserwatywny senat. Ustawa będzie zatem produktem kompromisu klasowego i w tym znaczeniu odpowiadała będzie popularnemu wówczas pojęciu „woli powszechnej”. Nie ulega natomiast wątpliwości, że tymi drogami poszukuje Monteskiusz możliwości gwarancji kompromisu przy zachowaniu gwarancji wolności. Natomiast prawo zwoływania i odraczania posiedzeń parlamentu przysługiwałoby monarche, mogącemu również sprzeciwić się ustawie godzącej we władzę wykonawczą. Dodatkowym hamulcem dla monarchy było odsunięcie go od prawodawstwa, bez inicjatywy ustawodawczej, a wyposażenie jedynie w prawo weta ustawodawczego. Zatem należący do władzy wykonawczej monarcha stanowił jej najwyższą instancję, oczywiście obok rządu sprawującego bieżącą administrację. Monteskiusz opowiadał się za odpowiedzialnością parlamentarną ministrów, zwalniając z niej monarchę, dowodząc tym samym sympatii względem brytyjskiego systemu parlamentarno-gabinetowego.

Sądy byłyby hamowane przez władzę ustawodawczą oraz znaczną rotację urzędów sędziowskich, co czyniłoby je niezawisłymi, a ich władzę „niewidoczną i żadną”. Egzekucja wyroków należałaby do władzy wykonawczej. „Ale sędziowie narodu to jedynie usta, które wygłaszają brzmienie praw, nieożywione istoty, które nie mogą złagodzić ani ich siły, ani surowości”²⁵. Warunkiem podziału władz okazuje się niepołączalność urzędów (*incompatibilitas*), ponieważ ów podział powinien być nie tylko jakimś systemem teoretycznym, lecz przede wszystkim gwarancją faktycznej wolności jednostki.

²⁵ *Ibidem*, s. 224.

Myśl Monteskiusza wskazuje na rozwój doktryny liberalizmu. Jej autor zmierzał przede wszystkim, przy zachowaniu tradycyjnych form ustrojowych, do znacznej modyfikacji organizacji państwa w poszanowaniu idei wolności jako wartości najwyższej. Myślenie to dowodziło nastania nowej epoki, a idee praworządności, praktycyzmu i racjonalności prawa, także traktowanie prawa jako zjawiska nastawionego na zaspokojenie potrzeb społecznych, zyskiwały sympatię współczesnych. Również wskazane przez Monteskiusza możliwości połączenia tradycyjnych form ustrojowych z nowymi treściami, a więc pogodzenie interesów arystokracji i burżuazji, torowały w gruncie rzeczy drogę światopoglądowi burżuazyjnemu. Cały system myślenia Monteskiusza starał się osiągnąć nową postać wolności opartą na poszanowaniu równowagi społecznej (*aequilibritatis*), mającej, z jednej strony, zagwarantować postęp oparty na wolności, z drugiej, uniknąć rewolucji, niezależnie od tego, w jakiegokolwiek formie miałyby nadejść. Tak pomyślana równowaga istniejąca w racjonalnie pomyślanym państwie uzasadnia – zdaniem Monteskiusza – odwołanie się do formy, jaką będzie nowoczesna – a więc liberalna – monarchia. Równowaga władz w rzeczy samej oznacza równowagę rozwoju państwa, a wszystko to jest możliwe przy gwarancjach wolności, w tym wolności zrzeszeń, słowa, partii i opozycji, a więc wolności krytyki.

Monteskiusz na tle innych teorii podziału władz

Analizując poglądy Monteskiusza, warto dokonać krótkiego przeglądu najbardziej znanych stanowisk myślicieli zajmujących się podziałem władz. Propozycje tutaj spotykane podzielić można na dwie grupy: podział władz równorzędnych – klasyfikacja horyzontalna i podział władz zhierarchizowanych – klasyfikacja wertykalna. Otóż pierwsza grupa teorii „władz równorzędnych” opiera się na katalogu władz z założenia pozostających na tym samym poziomie. Mechanizm ich działania polega na stworzeniu gwarancji poszanowania równorzędności ich funkcjonowania. Sytuacja zwierzchnictwa jednej władzy nad pozostałymi byłaby patologią w tym znaczeniu, że burzyłaby założoną równowagę (*aequilibrium*). Do tych teorii należą wykłady Arystotelesa, Mably’ego, Monteskiusza czy Constanta, a założeniem głównym pozostaje różnie pomyślana, ale jednak równorzędność. Druga grupa teorii zakłada podział poprzez zhierarchizowanie władz, a jej reprezentantami są Locke i Bentham.

Pierwszą teorię podziału władz zaprezentował Arystoteles (384–322 p.n.e.) w *Polityce*. Traktując o „częściach składowych każdego ustroju”, wyróżniał czynnik obradujący, rządzący i sądzący²⁶. Wprawdzie tak skonstruowany podział pozostawał bardziej podstawą analizy funkcjonowania każdego ustroju niż wytyczną zasad jego organizacji czy działania, niemniej oddawał szczególność układu organów państwowych za życia Stagiryty. Dodajmy, że jedną z idei ustroju ateńskiego była wszechstronna kontrola Zgromadzenia Ludowego nad działalnością urzędników. Zgromadzenie co miesiąc głosowało w kwestii zaufania dla urzędników (*apocheirotonia*), a przy negatywnych rezultatach zawieszano funkcjonariusza. Zaznaczyć warto, że rozbudowana kontrola nad „czynnikiem rządzącym” następowała nie tylko w trakcie kadencji, lecz przybierała szczególnie wnikliwą postać po jej zakończeniu²⁷.

Studia nad demokracją ateńską skłoniły Arystotelesa w trakcie opisywania „czynnika obradującego” do podkreślenia funkcji Zgromadzenia Ludowego przybierającej postać kontroli urzędników. Otóż w *Polityce* Arystoteles pisze: „Czynnik obradujący rozstrzyga o pokoju i wojnie, o zawarciu i zerwaniu przymierza, o prawach, o karze śmierci, wygnania i konfiskaty, o wyborze urzędników i ich kontroli”²⁸. Przyjmując więc na ówczes wielce oryginalną teorię podziału władz, Arystoteles zakładał poprzez podział zadań – wydaje się – swoiste wyrównanie poszczególnych władz.

Wspomniany na początku przedstawiciel nurtu komunistycznego Gabriel Bonnot de Mably (1709–1785) w swych *Zasadach praw* (1776) dowodził podstawowego podziału na władzę ustawodawczą i wykonawczą, do tej drugiej zaliczając sądy. Zasadniczo chodziło mu o pozbawienie monarchy prerogatyw stanowienia prawa przy zachowaniu względnego wyrównania obu władz. Łącząc władzę wykonawczą i sądowniczą, powziął jednak wątpliwości, czy egzekutywa nie zdominuje sądów i w tym celu przedstawił kilka projektów podziałów wewnętrznych administracji, opartych na ścisłym rozgraniczeniu uprawnień. Oświeceniowy racjonalizm znajdował tutaj wyraz w zagwarantowaniu „Narodowi” suwerenności, a jednostce wolności poprzez władzę parlamentarną²⁹.

Wydawać by się mogło, że Monteskiusz, przedstawiając trójpodział odczytywany w dosłownej interpretacji, pozostawał pod silnym wpływem Locke’a w zakresie „władzy federacyjnej”, odpowiadającej jego

²⁶ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowski, Warszawa 1964, ks. IV, rozdz. 11, 12 i 13.

²⁷ Patrz: Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, tłum. L. Piotrowski, Warszawa 1973, LIV.2, s. 90.

²⁸ Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6: *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, s. 67.

²⁹ G. Mably, *Des droits et des devoirs du citoyen*, Paris 1972, s. 12 i nast.

„władzy wykonawczej rzeczy należących do prawa narodów”. Dopiero dalszy wywód wyeksponował klarowny podział na legislatywę, egzekutywę i władzę sądenia. Monteskiusz – w odróżnieniu od Locke’a – zmierział do zachowania „równorzędności” władz, upatrując w tym gwarancji ich „zrównoważonego” funkcjonowania.

Nieco później teorię podziału podjął Benjamin Constant (1767–1830), formujący swe koncepcje w dobie francuskiego dyktatoratu i mający głównie na uwadze ochronę wolności jednostki³⁰. Zasada podziału władz staje się ustrojową gwarancją poszanowania praw jednostki, przy czym Constant, odchodząc od swych wcześniejszych koncepcji rozdzielania jedynie legislatywy od egzekutywy, wypracował teorię sześciu władz wzajemnie się kontrolujących. Ich katalog przedstawia się następująco: 1) władza monarchy (*pouvoir royal*), określana również jako władza neutralna (*pouvoir neutre*); 2) rząd, to jest ministrowie, a więc egzekutywa (*pouvoir ministériel*); 3) dziedziczna izba wyższa zwana Izbą Parów, określona jako trwała władza przedstawicielska (*pouvoir représentatif de la durée*); 4) pochodząca z wyborów izba niższa, czyli Izba Deputowanych, nazywana przezeń władzą przedstawicielską opinii (*pouvoir représentatif de l’opinion*); 5) władza sądownicza (*pouvoir judiciaire*); 6) władza municypalna (*pouvoir municipal*)³¹.

430 Poza oryginalnością samego podziału równie interesujący wydaje się komentarz Constanta związany z koniecznością ustanowienia „władzy neutralnej” z zadaniem dążenia do koordynacji pozostałych władz. Otóż „władza neutralna” monarchy oceniać miała dążenia rządzących i rządzonych, także wartościując cele stawiane przez państwo³². Podstawowym jej zadaniem było zabieganie o harmonijne funkcjonowanie pozostałych władz, a w wypadku groźniejszych konfliktów czy kryzysów miałyby prawo np. rozwiązywać izby przedstawicielskie, powoływać członków rządu oraz stosować prawo łaski. Zdając sobie sprawę z wyjątkowych uprawnień i politycznych zadań „władzy neutralnej”, Constant początkowo projektował przekazanie jej w ręce jakiegoś niewielkiego ciała przedstawicielskiego, aczkolwiek później ewoluował w kierunku sympatii monarchistycznych, stając się rzecznikiem pomysłu na

³⁰ B. Constant pisze: „Czy to błędna, czy prawdziwa, myśl człowieka jest jego najświętszą własnością: atakując ją, tyrani dopuszczają się przewinień, i to bez względu na to czy mają rację, czy też nie mają”. B. Constant, *Cours de politique constitutionnelle au collection des ouvrages publiés sur le Gouvernement Représentatif*, t. 1, Paris 1861, s. 142.

³¹ B. Constant, *Réflexions sur les constitutions, la distribution des pouvoirs et des garanties dans une monarchie constitutionnelle*, Paris 1814; por. W. Szyszkowski, *Benjamin Constant*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 82 i nast.

³² Por. K. Grzybowski, *Demokracja francuska*, Kraków 1947, s. 59–65, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna liberalizmu arystokratycznego we Francji w latach 1814–1848*, Kraków 1977, s. 110–129.

wzór brytyjski monarchii konstytucyjnej. Koordynując, władza neutralna w podstawowym stopniu kontroluje pozostałe władze, przeciwdziałając próbom uzyskania przewagi przez którąkolwiek z nich. W tym sensie władza neutralna, zapobiegając powstawaniu kryzysów (*pouvoir préservateur*), działa na rzecz współdziałania pozostałych władz (*pouvoir modérateur*). Constant był w równym stopniu przeciwnikiem dyktatury w wydaniu egzekutywy, jak i przewagi legislatywy, jednakowo zagrażających wolności jednostki. W sumie Constant w proponowanym podziale stara się osiągnąć cel główny sprowadzający się do obrony wolności jednostki, „dla której wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone, podczas gdy dla władz wszystko, co nie jest dozwolone, jest zabronione”³³. System hamowania władz pomyślany został nader szeroko, chociaż Constant wyeksponował uprawnienia „władzy neutralnej” monarchy, w założeniu harmonizującego działania pozostałych władz pozostających zasadniczo w relacjach wzajemnej równorzędności³⁴. Dodajmy, że Constant odmawiał przyznania monarsze prawa inicjatywy ustawodawczej, sugerując, iż ewentualna porażka głowy państwa na forum parlamentarnym znacznie obniży prestiż samego urzędu³⁵.

Druga grupa teorii podziału władz opiera się na hierarchii, eksponując przewagę legislatywy w imię gwarancji suwerenności narodu. Przytoczyć można poglądy znanych liberałów Locke’a i Benthama, zakładających nadrzędność parlamentu, a nawet bezpośrednio samego ludu, będącego gwarantem poszanowania wolności jednostkowych i powszechnych. Hierarchia władz okazuje się metodą zabezpieczającą ich równowagę, przy czym jej zmiany mogłyby prowadzić do ogólniejszego kryzysu³⁶.

Pierwszym reprezentantem tej grupy był John Locke (1632–1704), wyróżniający władzę ustawodawczą, wykonawczą, czyli egzekutywę, oraz władzę federacyjną. Przyjęty podział nie oznaczał ich równorzędności, ponieważ najwyższą, „świętą i nienaruszalną” była władza ustawodawcza, która nie mogła być zmieniona bez zgody ustanawiającego ją ludu (*people*). Podział ten odpowiadał założonej hierarchii władz ze względu

³³ B. Constant, *Wykład polityki konstytucyjnej*, Warszawa 1978, tłum. J. Leśniewska, s. 51.

³⁴ Por. W. Szyszkowski, *Beniamin Constant*, s. 99–101, M. Bożek, *Koncepcja władzy neutralnej Beniamina Constanta*, [w:] L. Dubel (red.), *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, Lublin 2003, s. 405–422.

³⁵ Zwrócił na to uwagę M. Bożek, *op. cit.*, s. 416, przypis 45. Zdaniem B. Sobolewskiej funkcja monarchy miała być połączeniem „władzy i dostojerstwa”. Zob. B. Sobolewska, *op. cit.*, s. 110–129.

³⁶ Por. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1956; Z. Ogonowski, *Locke*, Warszawa 1966, s. 144–143; F. Furet, *Prawdziwy koniec rewolucji francuskiej*, tłum. B. Suchodolski, Kraków 1994, s. 234–254, J. Gray, *Liberalizm*, Kraków 1994, s. 115–123.

na ich zadania, przy logicznym wyeksponowaniu przewagi i zwierzchności władzy ustawodawczej. Parlament jest w gruncie rzeczy „władzą powierniczą” (*fiduciary power*), czerpiącą swe kompetencje z mandatu władzy najwyższej należącej do ludu, mogącego w każdej chwili legislatywę usunąć³⁷.

Locke przyjmuje zasadę niepołączalności stanowisk (*incompatibilitas*), uważając, że natura ludzka, która jest skłonna do powiększania swego imperium, zawsze grozi pogwałceniem wolności. Ponadto niepołączalność stanowisk sprzyja ogólniejszej równowadze i harmonii funkcjonowania państwa. W konsekwencji egzekutywa spełnia najszerzej pomyślane „służebne” zadania względem legislatywy, będąc przez nią powoływana i kontrolowana, aczkolwiek Locke nie wyszczególnia osobnej funkcji kontrolującej.

Władza federacyjna zajmuje się prawem wojny i pokoju oraz ogólniejszymi działaniami mającymi na celu podpisywanie przymierzy. W gruncie rzeczy wchodzi w skład władzy wykonawczej, stanowiąc jednak osobną funkcję wynikającą ze specyfiki zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, i powinna być powierzana osobom sprawującym funkcje w zakresie egzekutywy. Locke nie wyodrębnia władzy sądowniczej, ponieważ stanowi ona o wykonywaniu ustaw, pozostając w ramach egzekutywy. Tak więc wyróżnić można dwie grupy organów: legislatywę i egzekutywę oraz trzy „funkcje” państwa związane z wydzieleniem władzy federacyjnej, przy generalnej zwierzchności legislatywy.

Podział władz na zasadzie ich hierarchizacji zaprezentował inny znany utylitarysta angielski Jeremy Bentham (1748–1832), wyróżniając, w polemice z Monteskiuszem, siedem władz, w tym władzę wykonawczą podzieloną na dwanaście części. Ostatecznie eksponując wartości moralne³⁸, w opublikowanym pod koniec życia *Kodeksie konstytucyjnym* (1827–1830)³⁹ wyróżnił cztery władze: najwyższą konstytucyjną, prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą⁴⁰. Władza konstytucyjna opiera się na bezpośrednich decyzjach ludu-suwerena, głównie znajdujących wyraz w wyborach czy odwoływaniu deputowanych. Bentham, pozostając pod wrażeniem demokracji referendalnej Rousseau, pod-

³⁷ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 97–112; zob.: Z. Ogonowski, *op. cit.*, s. 191 i nast.

³⁸ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, patrz rozdz. 6: *O okolicznościach mających wpływ na uczciwość*, s. 71–104. Zob. T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004, s. 102–108.

³⁹ J. Bentham, *Constitutional Code*, [w:] *idem, The Works of Jeremy Bentham*, J. Borowing (red.), t. 9, Edinburgh 1838–1843.

⁴⁰ Por. R. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 444–445.

kreślał, w imię swych utylitarystycznych założeń, rangę bezpośrednich decyzji ludu-suwerena. Władza prawodawcza oznacza ustawodawczą działalność parlamentu, określającego zakres i tryb funkcjonowania władzy wykonawczej i sądowniczej. Parlament mógł ustanowić system hamulców wyznaczających granice działania egzekutywy i sądownictwa, chociaż nie mógł ograniczyć wolności obywatelskich. W rezultacie hierarchia władz u Benthama przebiegała na zasadzie zwierzchności władzy konstytucyjnej względem prawodawczej, a na niższym, chociaż równym szczeblu, pozostawały podporządkowane im egzekutywa i sądownictwo⁴¹.

Trójpodział w konstytucjonalizmie

Wydaje się, że monteskiuszowski trójpodział osiągnął nadzwyczajną popularność w konstytucjonalizmie już w XVIII w., stając się zasadą konstytucji amerykańskiej z 1787 r., treścią francuskiej *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* z 1789 r., konstytucji francuskiej z 1791 r., polskiej Konstytucji 3 maja 1791 r., konstytucjonalizmu burżuazyjnego XIX i XX stulecia, w tym polskiej konstytucji z 17 marca 1921 r. Wprawdzie II Rzeczpospolita w konstytucji z 1935 r. odrzuciła podział władz, to jednak powrócił on w monteskiuszowskiej wersji w Małej Konstytucji z 1947 r., nawiązującej do ustawy zasadniczej z 1921 r. Lata obowiązywania Konstytucji PRL z 1952 r. oznaczały odejście od zasady podziału władz na rzecz jednolitości władzy. Jednak bezpośrednio po przemianach 1989 r. powrócono do trójpodziału. Dawała temu wyraz znowelizowana Konstytucja RP z 1952 r. i Mała Konstytucja z 1992 r. W szerokim zakresie nawiązuje do monteskiuszowskich koncepcji obecna Konstytucja RP z 1997 r., chociaż jej rozwiązania wymagają głębszego komentarla.

Podstawowym jednak założeniem wszystkich teorii podziału władz – i to niezależnie od ich równorzędności czy hierarchizacji – pozostaje wymienienie jakiegoś katalogu władz. Była to przez stulecia metoda skuteczna, przynosząca rewolucyjne niekiedy pożytki dla wolności. Rozwój państwa – związany z nowymi instytucjami – stawał przed teoriami podziału władz nowe wyzwania. Od XIX w. chodziło głównie o szeroko pomyslane organy kontroli, obejmujące nie tylko tradycyjne urzędy czuwa-

⁴¹ Por. H. Maślińska, *Bentham i jego system etyczny*, Warszawa 1965, s. 34–54; J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1998; B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 165–177.

jące nad finansami, lecz również powstała w XIX w. funkcję *ombudsmana*. Wiek XX przyniósł kolejne inspekcje np. w ochronie środowiska, danych osobowych, zdrowia, praw konsumentów, handlu czy żywności, i należy poszukiwać jakiejś formuły umieszczenia tych instytucji w ogólniejszej klasyfikacji.

Także Konstytucja RP z 1997 r. w katalogu monteskiuszowskich władz, po omówieniu władzy ustawodawczej (rozdz. IV), wykonawczej (rozdz. V, VI, VII) oraz sądowniczej (rozdz. VIII), zamieszcza rozdział IX zatytułowany *Organy kontroli państwowej i ochrony prawa*, w rzeczy samej stojąc na stanowisku czterech władz. Jednak na tle założenia art. 10 można przyjąć formułę trzech władz plus jedna. Za taką interpretacją przemawia nie tylko systematyka konstytucji, lecz głównie specyfika zadań organów kontroli pozostających poza trójpodziałem. Nie można ich w żaden sposób identyfikować z którąkolwiek z władz w ich monteskiuszowskim rozumieniu, a zatem kontrola powinna być wyodrębniona, pozostając poza tradycyjnym trójpodziałem i tworząc osobną władzę konstruowaną w określonych relacjach z pozostałymi. Błędem było więc ujmowanie kontroli w ramach władzy ustawodawczej, jak czyniła to np. Konstytucja Marcowa. Problem ten starała się prawidłowo rozwiązać Mała Konstytucja z 1947 r., sytuując kontrolę po władzy ustawodawczej i wykonawczej, a przed sądowniczą. Do tej tradycji nawiązuje Konstytucja RP z 1997 r., umieszczając rozdz. IX po unormowaniu wszystkich władz trójpodziału. Tym różni się od Małej Konstytucji z 1947 r., starającej się wkomponować kontrolę pomiędzy monteskiuszowskimi władzami ustawodawczą i wykonawczą a władzą sądowniczą. Sama różnica nie wydaje się tak znacząca, podstawową sprawą jest natomiast dążenie Małej Konstytucji z 1947 r. do poszukiwania rozwiązań określających miejsce kontroli na tle założonego podziału władz.

Dodać warto, że w doktrynie XIX w. władza kontrolująca – wyprowadzana zazwyczaj z kontroli parlamentarnej – określana była jako bezpośrednio powiązana z suwerennością narodu. Czołowy liberał John Stuart Mill głosił, że „najlepsza forma rządu to taka, w której suwerenność, czyli najwyższa władza kontroli, przysługuje całej zbiorowości danego społeczeństwa”, a obywatel powinien sprawować bezpośrednio „kontrolę publiczną”⁴². Konserwatysta Edmund Burke przestrzegał, że „wykonywanie i kontrolowanie władzy jednocześnie jest sprzecznością i niemożliwością”⁴³, a podział władz – zdaniem innego konserwatysty Johna Actona

⁴² J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, tłum. A. Kurlandzka, Kraków 1995, s. 77–78, por. R. Ludwikowski, J. Woleński, *J.S. Mill*, Warszawa 1974, s. 55–61.

⁴³ E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, tłum. A. Czarnota, Warszawa 1994, s. 52–54.

– powinien być podstawą „każdego rządu mającego oparcie w suwerenności narodu”⁴⁴. Nieco później Adhémair Esmein stwierdził, że „naród powinien mieć prawo stanowienia władzy publicznej i rządu oraz kontroli nad nimi, ponieważ władza i rząd istnieją wyłącznie w interesie całego narodu”⁴⁵. Normatywista Hans Kelsen pojmował kontrolę jako podstawę ustroju demokratycznego i legalizmu – „od systematycznej rozbudowy wszystkich instytucji kontroli zależy w dużym stopniu los nowoczesnej demokracji”. Odwrotność tego procesu, sprowadzająca się do „poniechania kontroli”, perspektywicznie byłaby równoznaczna z „samobójstwem demokracji”⁴⁶. W podsumowaniu należałoby podkreślić dwie sprawy – po pierwsze, wyeksponowanie w doktrynie liberalistycznej, pozytywistycznej i normatywistycznej konieczności istnienia kontroli jako gwarancji założeń ustrojowych. Po drugie, fakt, że pod pojęciem władzy kontrolującej rozumiano najszerzej pojętą kontrolę wyprowadzaną z suwerenności narodu, integrującą wszystkie formy składające się na kontrolę parlamentarną, delegowaną na wyspecjalizowane instytucje.

Trzy władze: rządząca, opozycyjna i neutralna

435

Nawiązanie do liberalistycznych przekonań o panowaniu opinii publicznej nad aparatem politycznym skłania również do przedstawienia propozycji nowego podziału władz według dwóch biegunów. Po pierwsze zakłada ona istnienie „władzy rządzącej” w przeciwieństwie do „władzy opozycyjnej”⁴⁷. Biegun „władzy rządzącej” to instytucje znajdujące się w posiadaniu partii czy innych grup zaangażowanych w rządzenie i aktualnie sprawujących władzę na wszystkich szczeblach organizacji państwa. Chodzi o ugrupowania mające przewagę w parlamencie, oczywiście w powoływany przez nie rządzie, ale również o instytucje

⁴⁴ J.E. Acton, *Essays on Freedom and Power*, Boston 1949, s. 196.

⁴⁵ A. Esmein, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1921, s. 219 i 344.

⁴⁶ H. Kelsen, *O istocie demokracji*, tłum. K. Grzybowski, Warszawa 1936, s. 99, por. także G. Radbruch, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1938, s. 78.

⁴⁷ Problematykę szeroko pojętej opozycji w systemach politycznych przedstawił E. Zwierzchowski, *Opozycja parlamentarna*, [w:] E. Zwierzchowski (red.), *Opozycja parlamentarna*, Warszawa 2000, s. 9–28. Patrz także: S. Gebethner, *Rząd i opozycja Jej Królewskiej Mości w systemie politycznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1967; P. Mikuli, *Zasada podziału władz a ustrój brytyjski*, Warszawa 2006, s. 9–45; S. Bożyk, *Prawoustrojowy status opozycji parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, Białystok 2006, s. 15–68; S. Ehrlich, *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1980; Z. Machelski, *Ustrojowe znaczenie opozycji parlamentarnej*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 2, s. 67–76.

i organizacje podległe rządowi, ponieważ w tym zakresie dokonuje on swych nominacji. Przy w ten sposób pojmowanej „władzy rządzącej” poprzednie podziały władz nie posiadają tak istotnego znaczenia, ponieważ np. monteskiuszowski trójpodział nie odgrywa tutaj roli podstawowej. Przewaga określonego ugrupowania w parlamencie oznacza mandat powołania rządu, a w ślad za tym mandat mianowania innych władz bezpośrednio uzależnionych od rządu. Zatem eksponowanie – z tego punktu widzenia – przynależności konkretnej instytucji do władzy ustawodawczej czy wykonawczej ma tylko znaczenie klasyfikacyjne, natomiast nie ma znaczenia dla „hamowania” się władz. Większość parlamentarna siłą rzeczy popiera rząd, który został na tej podstawie wyłoniony, a zatem następuje swoiste połączenie programów i zadań władzy ustawodawczej i wykonawczej. W rezultacie granice „władzy rządzącej” przebiegają nierówną linią przez cały aparat państwowy, przy czym najbardziej zaznacza się to w parlamencie i administracji samorządowej.

W przeciwieństwie do tego w państwie demokratycznym funkcjonować musi silna opozycja, zasiadająca przede wszystkim w parlamencie, ale obejmująca zasięgiem swej kontroli cały aparat państwowy⁴⁸. Do powstania i działania „władzy opozycyjnej” niezbędne są gwarancje wolności partii politycznych, przy czym pierwszoplanowa rola przypada tutaj partiom aktualnie będącym w opozycji. „Władza opozycyjna” – korzystając z wolności – staje się jej gwarantem, ponieważ jakkolwiek zamach na wolność partii, tym samym na prawo do opozycji, traktować można jako zamach na zasadę wolności, stanowiący pogwałcenie założeń państwa prawnego. Zatem – jak się wydaje – najbardziej aktywna kontrola, obejmująca całokształt spraw państwowych, gospodarczych czy socjalnych, przebiega w płaszczyźnie ciągłej polemiki i walki politycznej między „władzą rządzącą” a „władzą opozycyjną”. Nazwać ją można „kontrolą polityczną”, ponieważ obejmuje ona wszystkie dziedziny, z tzw. kontrolą społeczną włącznie.

W tym sensie na władzę opozycyjną składa się całokształt instytucji prawnych umożliwiających prowadzenie działalności opozycyjnej, obejmujący również obywatelskie prawo do krytyki. Tak skonstruowany zakres instrumentarium prawnego wykorzystywany przez partie lub obywateli do działalności opozycyjnej staje się obiektywnie czynnikiem dynamizującym cały system polityczny. Pochodną tej dynamiki jest pełniejsza realizacja prawa do informacji, a w jej ramach wskazywanie spo-

⁴⁸ Patrz J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, tłum. B. Szlachta, Kraków 2006, s. 271–287, S. Ehrlich, *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa 1995, s. 155–223.

łeczeństwu słabości gwarancji praworządności czy niedociągnięć w realizacji założonego programu rządowego. Warto dodać, że zasadnicze wektory dynamiki życia politycznego uzależnione są od siły opozycji i w tym sensie gwarancje jej niezależności stają się gwarancjami kontroli społecznej.

Założenie istnienia dwupodziału na „władzę rządzącą” i „władzę opozycji” byłoby niepełne, ponieważ powinna istnieć trzecia, „neutralna”, spełniająca funkcje rozjemcze, negocjacyjne czy rozstrzygające. Oczywiście do „władzy neutralnej” należeć powinny sądy powszechne, również sąd konstytucyjny czy trybunał stanu, rzecznicy praw obywatelskich, chociaż mogą należeć do niej inne organy państwowe działające poza czy ponad władzą rządzącą i opozycyjną, a w szczególności instancje szeroko pojętej kontroli publicznej. Jeśli takie założenie spełnia urząd głowy państwa, najlepiej byłoby, aby prezydent pozostawał negocjatorem i rozjemcą wszystkich władz, należąc tym samym do władzy neutralnej. Obiektywnie jednak siła dynamiki państwa prawnego na zasadzie wolności wypowiedzi, w tym wolności partii politycznych, prowadzi do samorzutnego uformowania się władzy rządzącej, opozycyjnej i neutralnej, przy czym zasadniczym forum rozgrywki pozostaje parlament. W rezultacie gwarancje wolności opozycji są gwarancjami wolności w państwie, a ustrojowa rola „władzy neutralnej”, szczególnie sądów, polega na zabezpieczeniu poszanowania tych zasad.

Konkluzje szeroko pomyślanej teorii podziału władz

Doniosłym postulatem wydaje się całkowita separacja władzy neutralnej od pozostałych władz w tym sensie, że nominacje w jej urządach następować powinny wyłącznie w drodze wewnętrznych systemów powołań. Odpowiednie uprawnienia do nominacji, czy to przez parlament, czy prezydenta, nie mówiąc o rządzie, zaprzeczają jakiegokolwiek logice, ponieważ prowadzą do upolitycznienia, a więc zatracenia sensu władzy neutralnej, tym samym z założenia niepolitycznej. Przykładowo nominacja na kierownicze stanowiska w naczelnym organie kontroli państwowej, dokonywana przez prezydenta czy parlament, posiada siłą rzeczy charakter polityczny i wówczas taką instytucję należałoby zaliczyć do „władzy rządzącej”. Podobnie wyglądać mogą wybory do najwyższych instancji sądowych, np. trybunału konstytucyjnego, gdzie nominacje parlamentarne opierają się na kryterium partyjnym – a więc większościowym

– w poparciu konkretnego kandydata. Tymi drogami następować może pośrednie podporządkowanie „władzy neutralnej” względem „władzy politycznej”, oznaczające niebezpieczeństwo degradacji systemu.

Zatem gwarancji autentycznej niezależności i niezawisłości „władzy neutralnej” upatrywać należy w bezwzględnie pomyślanej niepołączalności stanowisk z innymi władzami oraz w przyjęciu zasady samodzielnych nominacji na wszystkie urzędy w jej granicach, następujące w rezultacie wewnętrznego systemu powołań. Całkowicie wyobrażalne jest powoływanie sędziów przez zgromadzenie sędziów Sądu Najwyższego czy wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez zgromadzenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Podobnie sprawa wyglądać może z powołaniami rzeczników czy kierowników naczelnych instancji kontroli. W sumie chodzi o to, ażeby „władza neutralna” funkcjonowała autentycznie ponad podziałami, czyli była rzeczywistą władzą neutralną. Niepołączalność stanowisk między „władzą rządzącą” a „opozycyjną” staje się – przy tych założeniach – oczywistością, chociaż z innego punktu widzenia niepołączalność wcale nie jest oczywistością między monteskiuszowskimi władzami ustawodawczą i wykonawczą. Ta ostatnia sytuacja, założona wprawdzie przez Monteskiusza jako *incompatibilitas*, w praktyce nie jest realizowana, co powoduje osłabienie systemu „hamowania” się władz, a więc ich wzajemnej kontroli.

Funkcjonowanie tych trzech władz w rzeczy samej polega na zagwarantowaniu swobody i siły działania „władzy opozycyjnej” i stabilności „władzy neutralnej”, ponieważ „władza rządząca” z natury rzeczy kieruje aparatem państwowym. Zatem najbardziej racjonalny model państwa prawnego opierać się powinien na sile władzy „rządzącej”, co jest sprawą oczywistą, lecz w równym stopniu na sile władzy „opozycyjnej” oraz stabilnej i niezależnej władzy „neutralnej”. Dopiero tak pomyślana triada gwarantować może legalność działania państwa jako całości, stając się podstawą rządów legitymnych. W rezultacie jakiegokolwiek dążenie władzy rządzącej do pomniejszenia roli opozycji oceniane być musi jako zamach na demokratyczne państwo prawne. To samo dotyczy funkcjonowania władzy neutralnej, opartej zasadniczo na głowie państwa, sądach, rzecznikach i kontroli, władzy, która powinna orzekać lub formować opinie całkowicie niezależnie, z pełnym poczuciem niezawisłości.

Jeśli w poprzednich teoriach problem „hamowania” się władz nadawał systemowi dynamikę, to przy założeniu podziału na władzę rządzącą, opozycyjną i neutralną dynamika ta uwidacznia się w stopniu bardziej znaczącym. Walka opozycji o władzę jest już urzeczywistnieniem określanej „władzy”, a więc praw deputowanych, a w rezultacie społeczeństwa.

czeństwa, do krytyki „władzy rządzącej”. Celem takiego sposobu realizacji wolności jest nie tylko wskazywanie społeczeństwu słabych stron rządu, ale osiągnięcie stanu podejmowania decyzji optymalnych, najbardziej zbliżonych do filozoficznej „równowagi” (*aequilibritatis*). Wolność krytyki staje się – przy takim podziale władz – najbardziej znaczącą kontrolą całego systemu i z tego względu „kontrola polityczna” wydaje się jednym z istotnych komponentów składających się na treści definicyjne państwa prawnego. Jeśli konkurencyjna walka władzy rządzącej z opozycyjną urasta do rangi czynnika dynamizującego, to niezależność „władzy neutralnej” pozostaje gwarantem stabilnego funkcjonowania państwa jako całości. Tak więc przy założeniu tej triady osiągamy w jedności dynamikę konkurencji oraz stabilność równowagi całości, co oznaczać może dobrą metodę urzeczywistniania postępu poprzez poszanowanie wolności.

Celem głównym wyróżnienia władzy „rządzącej”, „opozycyjnej” i „neutralnej” jest działanie na rzecz pogłębiania gwarancji wolności, a w rezultacie, jak się okazuje, osiągnięcie wysokiego stopnia intensywności kontroli politycznej. Tak zdefiniowana kontrola pozostaje liczącą się gwarancją wolności obywatela⁴⁹, a pośrednio wolności społeczeństwa, natomiast dojrzałość do tak pomyślanej wolności świadczyć może o przygotowaniu społeczeństwa do poszanowania zasad ustrojowych pozytywistycznego państwa prawnego. Zatem punktem wyjścia całego rozumowania była konstytucyjna zasada wolności jednostki znajdująca najpełniejszy wyraz w szeroko pojętej wolności wypowiedzi, natomiast punktem dojścia – przy założonej triadzie – okazuje się pogłębienie gwarancji wolności następujące także poprzez jej możliwie konstruktywne wykorzystanie dla dobra państwa.

Prawie dwudziestoletnie obowiązywanie Konstytucji RP z 1997 r. wydaje się znakomitą okazją do oceny nie tylko funkcjonowania poszczególnych instytucji, inspiruje również refleksję nad filozoficznym kształtem konstytucyjnych zasad III RP. W znacznym stopniu taką rolę wypełniła wcześniejsza praca zbiorowa autorstwa wielu konstytucjonalistów, wydana po sześciu latach⁵⁰ obowiązywania Konstytucji RP z 1997 r. Obecnie – z perspektywy już nieco rozleglejszej – można spojrzeć na problemy przedstawione wcześniej i takie właśnie założenie przyświeca niniejszemu tekstowi⁵¹.

⁴⁹ Zob. B. Russell, *Władza i jednostka*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 53 i nast.

⁵⁰ L. Garlicki i A. Szmyt (red.), *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje 1997*, Warszawa 2003.

⁵¹ Por. R.M. Małajny, *op. cit.*; M. Sobolewski, *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich stosowanie*, Warszawa 1969.

Otóż we wspomnianej pracy zajmowałem się możliwościami interpretacji teorii podziału władz⁵² na gruncie rozwiązań Konstytucji RP z 1997 r. Podtrzymując dokonane wówczas ustalenia, obecnie doszedłem do konkluzji oznaczających możliwość przyjęcia innej klasyfikacji władz – jak się okazuje – możliwej do zaakceptowania również w świetle postanowień polskiej ustawy zasadniczej.

Bibliografia

- Acton J.E., *Essays on Freedom and Power*, Boston 1949.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowski, Warszawa 1964.
- Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, tłum. L. Piotrowski, Warszawa 1973.
- Bardach J., *Podsumowanie wyników sesji*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *Monteskiusz i jego dzieło. Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci. Warszawa 27–28 X 1955, Wrocław 1956*, s. 455–465.
- Bentham J., *Constitutional Code*, [w:] J. Bentham, *The Works of Jeremy Bentham*, J. Borowing (red.), t. 9, Edinburgh 1838–1843.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958, tłum. B. Nawroczyński, s. 98–112.
- 440 Bożek M., *Koncepcja władzy neutralnej Benjamina Constanta*, [w:] L. Dubel (red.), *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, Lublin 2003, s. 78–98.
- Bożyk S., *Prawounstrojowy status opozycji parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, Białystok 2006.
- Burda A., *Doktryna konstytucyjna Monteskiusza*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *Monteskiusz i jego dzieło. Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci. Warszawa 27–28 X 1955, Wrocław 1956*, s. 192–221.
- Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji*, tłum. A. Czarnota, Warszawa 1994.
- Constant B., *Cours de politique constitutionnelle au collection des ouvrages publiés sur le Gouvernement Représentatif*, Paris 1861.
- Constant B., *Réflexions sur les constitutions, la distribution des pouvoirs et des garanties dans une monarchie constitutionnelle*, Paris 1814.
- Ehrlich S., *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1980.
- Ehrlich S., *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa 1995.
- Esmein A., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1921.
- Furet F., *Prawdziwy koniec rewolucji francuskiej*, tłum. B. Suchodolski, Kraków 1994.
- Gebethner S., *Rząd i opozycja Jej Królewskiej Mości w systemie politycznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1967.
- Gray J., *Liberalizm*, tłum. A. Romaniuk, Kraków 1994.

⁵² A. Sylwestrzak, *Nowa interpretacja podziału władz w Konstytucji RP z 1997 r.*, [w:] L. Garlicki, A. Szmyt (red.), *op. cit.*, s. 285–298.

- Grzybowski K., *Demokracja francuska*, Kraków 1947.
- Grzybowski K., *Montesquieu – kompromis feudalno-mieszczański*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 9/10, s. 45–56.
- Hill Ch., *Angielska rewolucja 1640 roku*, tłum. B. Szlachta, Warszawa 1957.
- Holbach P., *Etokracja*, tłum. K. Szaniawski, Warszawa 1979.
- Holbach P., *System przyrody*, t. 1 i 2, tłum. K. Szaniawski, Warszawa 1957.
- Kelly J.M., *Historia zachodniej teorii prawa*, tłum. B. Szlachta, Kraków 2006.
- Kelsen H., *O istocie demokracji*, tłum. K. Grzybowski, Warszawa 1936.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1972.
- Konopczyński W., *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966.
- Koranyi K., *Tło historyczne dzieła Monteskiusza*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *Monteskiusz i jego dzieło, Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci. Warszawa 27–28 X 1955*, Wrocław 1956, s. s. 15–32.
- Korc W., *Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie*, Warszawa–Poznań 1983.
- La Mettrie J., *Człowiek-maszyna*, tłum. S. Rudniański, Warszawa 1984.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1956.
- Ludwikowski R., Woleński J., *J.S. Mill*, Warszawa 1974.
- Mably G., *Des droits et des devoirs du citoyen*, Paris 1972.
- Mably G., *Du gouvernement et des lois de la Pologne*, Paris 2008.
- Mably G., *Pisma wybrane*, tłum. B. Suchodolski, Warszawa 1956.
- Machelski Z., *Ustrojowe znaczenie opozycji parlamentarnej*, „Państwo i Prawo” 1977, z. 2, s. 98–104.
- Małajny R., *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001.
- Maślińska H., *Bentham i jego system etyczny*, Warszawa 1965.
- Meslier J., *Testament*, tłum. Z. Bieńkowski, Warszawa 1955.
- Mikuli P., *Zasada podziału władz a ustroj brytyjski*, Warszawa 2006.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, tłum. A. Kurlandzka, Kraków 1995.
- Montesquieu Ch., *Listy perskie*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1951.
- Montesquieu Ch., *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1927.
- Montesquieu Ch., *Rozważania o przyczynach wielkości i upadku Rzymian*, tłum. L. Sługocki, Łódź 2000.
- Morelly E.G., *Kodeks natury*, tłum. D. Malewska, Warszawa 1953.
- Opątek K., *Monteskiusz w Polsce*, [w:] J. Bardach, K. Grzybowski (red.), *Monteskiusz i jego dzieło. Sesja naukowa w dwusetną rocznicę śmierci. Warszawa 27–28 X 1955*, Wrocław 1956, s. 354–367.
- Opątek K., *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953.
- Ossowska M., *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Ogonowski Z., *Locke*, Warszawa 1966.
- Parrington V.I., *Główne kierunki myśli amerykańskiej 1620–1800*, tłum. B. Szlachta, Warszawa 1968.
- Quesnay F., *Tableau économique*, Versailles 1758.
- Radbruch G., *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1938.
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1998.

- Russell B., *Władza i jednostka*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997.
- Sobolewska B., *Doktryna polityczna liberalizmu arystokratycznego we Francji w latach 1814–1848*, Kraków 1977.
- Sobolewska B., Sobolewski M., *Liberalizm*, Warszawa 1978.
- Sobolewski M., *Zasady demokracji burżuazyjnej i ich stosowanie*, Warszawa 1969.
- Stasiewicz-Jasiukowa T., *Człowiek i obywatel w piśmienictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1979.
- Sylwestrzak A., *Nowa interpretacja podziału władz w Konstytucji RP z 1997 r.*, [w:] L. Garlicki, A. Szmyt (red.), *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa 2003, s. 239–243.
- Szyszkowski W., *Beniamin Constant*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
- Tulejski T., *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Bentham*, Łódź 2004.
- Walicki A., *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do markizmu*, Warszawa 1973.
- Zwierzchowski E., *Opozycja parlamentarna*, [w:] E. Zwierzchowski (red.), *Opozycja parlamentarna*, Warszawa 2000, s. 9–28.